



Szczyt G20 w Rio de Janeiro – walka z nierównościami w cieniu wojen

Damian Wnukowski, Bartłomiej Znojek

Przeciwdziałanie społecznemu wykluczeniu, w tym walka z głodem i ubóstwem, reforma instytucji międzynarodowych i sprawiedliwa transformacja energetyczna były głównymi tematami kolejnego szczytu G20. Dobiegająca końca prezydentura Brazylii w grupie pokazuje coraz silniej wyrażane przez państwa rozwijające się oczekiwania wobec Zachodu, m.in. w kwestii zwiększenia finansowania ich rozwoju oraz udziału w globalnych procesach decyzyjnych. Wyraźne podziały w G20, w tym w kwestii stosunku do rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz wojny w Strefie Gazy, ograniczyły efekty spotkania. Największe osiągnięcia związane są z kwestiami społecznymi.

Kontekst. Brazylia jest kolejnym (po [Indonezji](#) i [Indiach](#)) państwem spośród największych krajów rozwijających się i aspirujących do reprezentowania ich interesów, które w ostatnich latach [przewodniczyło pracom G20](#). [Rząd prezydenta Luiza Inácia Luli da Silvy](#) dążył do tego, aby główne tematy prezydentury – zwłaszcza walka z głodem i nierównościami – nie zostały przysłonięte przez dyskusje o rosyjskiej inwazji [na Ukrainę](#) oraz wojnie Izraela z Hamasem i Hezbollahem. Było to trudne, szczególnie dlatego, że dzień przed rozpoczęciem szczytu (zaplanowanego na 18–19 listopada) Rosja – jeden z członków G20 – przeprowadziła zmasowany atak raketowy na obiekty infrastruktury energetycznej Ukrainy. Władimir Putin nie był obecny w Rio, choć rząd Luli go zapraszał, sugerując, że Brazylia może się nie zastosować do [nakazu aresztowania](#) wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny.

Dla prezydenta Joe Bidena wizyta w Brazylii (oraz w Peru, w związku z udziałem w szczycie APEC 15–16 listopada) była pierwszą w Ameryce Łacińskiej od początku prezydentury. Zbiegła się z informacją, że [jego administracja wyraziła zgodę na użycie przez Ukrainę broni z USA](#) do ataku na cele w głębi Rosji. Na obrady G20 duży wpływ miały obawy związane z [nadchodzącą prezydenturą Donalda Trumpa](#), przede wszystkim o to, że jego administracja wycofa poparcie dla inicjatyw wypracowanych podczas prezydentury Brazylii,

m.in. dotyczących zrównoważonego rozwoju i finansowania walki z ubóstwem.

Udział w szczycie przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga oraz jego wizyty państwowe w Peru (na szczycie APEC) oraz w Brazylii (20 listopada) stanowiły potwierdzenie zwiększającego się znaczenia Chin dla regionu. Równoległe ze szczytem w Rio de Janeiro toczyły się obrady konferencji klimatycznej COP29 w Baku, a jej uczestnicy liczyli na zdecydowany sygnał ze strony G20 w sprawie finansowego wsparcia transformacji energetycznej w najuboższych państwach. Szczyt w Brazylii był też pierwszym, w którym uczestniczyła Unia Afrykańska jako pełnoprawny członek grupy (od ub.r.).

Główne rezultaty szczytu. Dla Brazylii najważniejszym osiągnięciem jej prezydentury jest powołanie Globalnego sojuszu przeciw głodowi i ubóstwu, co stanowi odpowiedź na szacunki ONZ, że na świecie głoduje ponad 730 mln ludzi. Sojusz ma m.in. gromadzić środki finansowe przekazywane przez państwa i organizacje międzynarodowe oraz ułatwiać wymianę wiedzy, np. o sprawdzonych rozwiązaniach służących ograniczaniu biedy. W momencie inauguracji sojusz liczył ponad 140 partnerów, w tym 82 państwa, różne organizacje międzynarodowe (m.in. UE), instytucje finansowe (np. Międzyamerykański Bank Rozwoju i Europejski Bank Inwestycyjny) oraz wpływowe organizacje

charytatywne (np. Fundację Billa i Melindy Gatesów). Inicjatywa ma się wpisywać w działania na rzecz realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ do 2030 r.

Sukcesem brazylijskiej prezydencji było też umieszczenie w deklaracji końcowej szczytu z Rio propozycji wprowadzenia podatku dla najbardziej zamożnych osób jako sposobu finansowania walki z nierównościami, a także fragmentu dotyczącego wyzwań związanych z rozwojem technologii sztucznej inteligencji. Brazylia podkreślała także znaczenie G20 Social, nowego formatu obejmującego przedstawicieli organizacji pozarządowych, którego pierwsze spotkanie odbyło się tuż przed szczytem. Zainicjowane zostały także grupy robocze zajmujące się zwiększaniem roli kobiet w życiu społeczno-gospodarczym i bioekonomią, czyli odpowiedzialnym wykorzystaniem zasobów naturalnych na rzecz rozwoju gospodarczego.

Przywódcy G20 opowiedzieli się ogólnie za wzmocnieniem pozycji państw rozwijających się w międzynarodowych instytucjach finansowych, w tym MFW, oraz intensyfikacją starań na rzecz realizacji zobowiązań w sferze klimatycznej – m.in. wdrażaniem [porozumienia paryskiego](#) i uzgodnień z ubiegłorocznej [konferencji COP28 w Dubaju](#). Poparli również brazylijską inicjatywę utworzenia grupy zadaniowej do spraw mobilizacji na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu (TF-CLIMA).

Rozbieżności w grupie. Największy spór wśród członków G20 dotyczył rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz wojny Izraela z Hamasem i Hezbollahem. Ujawnił się on wyraźnie podczas negocjowania deklaracji końcowej. Bezpośredniego potępienia Izraela miała się najmocniej domagać Arabia Saudyjska, a Rosji – Argentyna i państwa G7, choć według mediów brazylijskich w tej ostatniej grupie najbardziej elastyczne stanowisko prezentowały Francja i Niemcy. Brazylijski rząd nie uwzględnił tych postulatów, obawiając się, że deklaracja końcowa nie zostanie przyjęta. Utrzymał to stanowisko, nawet gdy wszystkie państwa Zachodu należące do G20 zaapelowały o renegocjację tekstu po bombardowaniu Ukrainy 17 listopada, chcąc, by Rosja została wymieniona jako agresor. Brazylia przeforsowała natomiast fragment zawierający odniesienia do katastrofalnej sytuacji humanitarnej Strefy Gazy i do eskalacji w Libanie oraz cierpienia ludności Ukrainy i negatywnego wpływu wojny w tym państwie na sytuację globalną, m.in. w sferze [bezpieczeństwa żywnościowego](#). Podobne rozwiązanie zastosowały Indie podczas ubiegłorocznej [szczytu G20 w Nowym Delhi](#).

Ogólnikowe postulaty liderów G20 w kwestiach klimatycznych, w tym finansowego wsparcia transformacji w najbardziej ubogich państwach, świadczą o dużych rozbieżnościach w tych obszarach (spotkało się to z negatywną reakcją uczestników COP29). Podobnie stało się z propozycjami nowych instrumentów do walki z nierównościami – w deklaracji nie znalazł się np. postulat przekazania części wydatków zbrojeniowych na walkę z biedą, co proponował Meksyk, czy też idea Luli, żeby umorzyć długi państwom biednym w zamian za obietnicę

zainwestowania tych środków w edukację. Kontrowersje wzbudziły też inicjatywy w sferze fiskalnej, na czele z propozycją podatku dla miliarderów promowaną przez gospodarza szczytu – przywódcy G20 zgodzili się jedynie na generalne odniesienia do współpracy w tej dziedzinie. Choć uznali potrzebę dalszej reformy instytucji międzynarodowych, w tym Rady Bezpieczeństwa ONZ, także w tym obszarze widać było odmienne wizje, o czym świadczy ograniczenie się w deklaracji końcowej do stwierdzeń o potrzebie zwiększenia w Radzie reprezentacji państw Afryki, Azji i Pacyfiku oraz Ameryki Łacińskiej i Karaibów.

Międzynarodowe znaczenie szczytu i prezydencji Brazylii w G20. Szczyt w Rio potwierdził rosnące oczekiwania państw rozwijających się wobec rozwiniętego Zachodu – wsparcia w rozwiązywaniu najpoważniejszych problemów społecznych, w tym sprawiedliwej transformacji energetyczno-klimatycznej, a także w zapewnieniu adekwatnej reprezentacji w globalnych forach i organizacjach. Wzmacniają one przekaz, zgodnie z którym to państwa najbogatsze mają historyczny dług i ponoszą największą odpowiedzialność za rozwiązywanie problemu ubóstwa czy zmian klimatu. Bez uwzględnienia tych postulatów Zachodowi, w tym Unii Europejskiej, będzie trudno budować wiarygodność jako partnerom najbardziej wpływowych państw rozwijających się, takich jak Brazylia, Indie czy RPA, która 1 grudnia br. przejmie prezydencję w G20.

Warunkiem sukcesu takich inicjatyw, jak Globalny sojusz przeciw głodowi i ubóstwu, będzie przełamanie problemów podobnych projektów w przeszłości, gdy za entuzjastycznymi deklaracjami nie szło odpowiednie zaangażowanie finansowe. Tak było np. ze zobowiązaniami państw bogatych z COP15 w Kopenhadze w 2009 r., że do 2020 r. będą przekazywać krajom rozwijającym się 100 mld dol. rocznie na cele klimatyczne. Działania w niektórych obszarach, np. walki ze zmianami klimatu, podatków czy – szerzej – we współpracy na forach wielostronnych, w tym G20, może ponadto skomplikować polityka administracji Donalda Trumpa. Charakter tych trudności pokazały zastrzeżenia w tych dziedzinach zgłaszane przez [Javierę Mileię, ultraliberalnego prezydenta Argentyny](#), który utożsamia się z poglądami Trumpa i wzoruje się na nim. Milei ostatecznie poparł jednak deklarację końcową.

Szczyt w Rio i upływająca prezydencja w grupie pomoże rządowi Luli w umocnieniu statusu jego państwa jako wpływowego uczestnika debat na temat najważniejszych problemów globalnych. Utrwali też przekonanie władz Brazylii, że może być atrakcyjnym i wiarygodnym pośrednikiem między państwami rozwijającymi się i światem zachodnim. Te dążenia Brazylii będzie realizowała w 2025 r., przewodząc poszerzonej grupie BRICS oraz jako gospodarz jubileuszowej konferencji klimatycznej COP30 w Belém. Warto, by Polska, przewodnicząc Radzie UE w 2025 r., wsparła starania na rzecz ożywienia dialogu Unii z Brazylią na najwyższym szczeblu, zwłaszcza przywrócenia organizacji ich szczytów – ostatni odbył się w 2014 r.